

ZAKŁAD SŁUŻBY KRYMINALNEJ

141

MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

Dariusz Baj • Dariusz Bober • Jarosław Golał

WYBRANE PRZESTĘPSTWA  
PRZECIWKO DZIAŁALNOŚCI INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH  
ORAZ SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO  
W ŚWIETLE AKTUALNEGO ORZECZNICTWA



CENTRUM SZKOLENIA POLICJI

Legionowo 2015

Korekta, skład i druk:  
Wydział Wydawnictw i Poligrafii  
Centrum Szkolenia Policji w Legionowie  
Nakład 74 egz.

# Spis treści

---

---

Wstęp .....	5
1. Artykuł 222 kk – naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego w czasie pełnienia służby .....	7
2. Artykuł 223 kk – czynna napaść na funkcjonariusza publicznego, użycie broni, noża lub innego narzędzia .....	10
3. Artykuł 224 kk – wymuszenie na funkcjonariuszu lub organach publicznych .....	14
4. Artykuł 224a kk – wywołanie zbędnej czynności instytucji publicznej lub organu, mającej na celu uchylenie nieistniejącego zagrożenia .....	16
5. Artykuł 226 kk – znieważnienie funkcjonariusza publicznego .....	20
6. Artykuł 227 kk – nieprawdziwe podanie się za funkcjonariusza i wykonywanie czynności służbowych .....	23
7. Artykuł 228 kk – łapownictwo bierne .....	27
8. Artykuł 229 kk – łapownictwo bierne .....	30
9. Artykuł 231 kk – nadużycie władzy – działanie na szkodę przez funkcjonariusza publicznego .....	33
10. Artykuł 231a kk – roszczenia z zakresu ochrony prawnej funkcjonariuszy publicznych .....	37



Przedmiotem niniejszego opracowania jest problematyka wybranych przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządowych oraz samorządu terytorialnego, znajdujących się w programie szkolenia kursu podstawowego.

Ze względu na dotychczasowy przebieg służby jako funkcjonariusze pionów kryminalnych, jak również nauczyciele policyjni, z doświadczenia wiemy, jak często problematyczne jest prawidłowe zakwalifikowanie czynu. Z uwagi na to chcemy skupić się na orzecznictwie sądów.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja pozwoli słuchaczom na lepsze zrozumienie tej interesującej, a jednocześnie trudnej materii, jaką niewątpliwie jest prawo karne.

Autorzy



# 1. Artykuł 222 kk<sup>1</sup> – naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego w czasie pełnienia służby

---

## **Art. 222 kk**

- § 1. Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.
- § 2. Jeżeli czyn określony w § 1 wywołało niewłaściwe zachowanie się funkcjonariusza lub osoby do pomocy mu przybranej, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2010 r., sygn. II KK 145/10, LEX nr 619619.

Zwrot normatywny „narusza nietykalność cielesną” obejmuje, w istocie, wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (odepchnięcie).

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 maja 2003 r., sygn. II AKa 122/03, „Orzeczenia Sądów Administracyjnych” 2003, nr 11, s. 108; „Prokuratura i Prawo – wkładka” 2004, nr 2, s. 18; „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2003, nr 9, s. 29; „Orzeczenia Sądów Apelacji Białostockiej” 2003, nr 3, s. 38.

Kopanie i uderzanie funkcjonariuszy niewątpliwie powodowało naruszenie ich nietykalności, a jednocześnie stanowiło przemoc zmierzającą do zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawnych czynności służbowych. Działanie sprawcy, polegające na zastosowaniu przemocy wiążącej się z naruszeniem nietykalności cielesnej funkcjonariusza lub osoby mu do pomocy przybranej, realizuje jednocześnie znamiona przestępstwa określonego w art. 224 § 1 i § 2 kk oraz w art. 222 § 1 kk, stanowi jedno przestępstwo kwalifikowane z tych przepisów pozostających w zbiegu kumulatywnym (art. 11 § 2 kk).

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2002 r., sygn. II AKa 41/02, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2002, nr 10, s. 79.

Funkcjonariusz Policji, podejmując w czasie wolnym od pracy działania zmierzające do obrony porządku prawnego w zgodzie z rotą ślubowania wynikającego z przepisu art. 27 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, działa w ramach obowiązków służbowych lub w związku z nimi, a tym samym korzysta ze wzmożonej ochrony przewidzianej w przepisie art. 222 § 1 kk i następne, o ile czyni to stosownie do wewnętrznych w służbie tej wymogów regulujących wykonanie określonych czynności służbowych, a tym samym pozwala oskarżonemu w sposób niebudzący wątpliwości na odbicie w jego świadomości

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.).

wszystkich znamion konkretnego czynu zabronionego, z którego wspomniana dodatkowa ochrona ma wynikać.

- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 stycznia 2002 r., sygn. II AKa 252/01, „Prokuratura i Prawo – wkładka” 2004, nr 5, s. 19; „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2004, nr 6, s. 47.

Występek określony w art. 222 § 1 kk jest przestępstwem formalnym – dokonanie przestępstwa nie zależy przeto od zaistnienia skutku w postaci doznania przez funkcjonariusza publicznego jakiegokolwiek uszczerbku, jako skutku fizycznych oddziaływań sprawcy na jego ciało. Manipulowanie i dotykanie pełniące obowiązki służbowe funkcjonariusza Policji, w związku z podjętymi przez niego czynnościami służbowymi, takim przedmiotem jak rewolwer, spełnia znamiona określające czynność sprawczą określoną w art. 222 § 1 kk, albowiem przedmiotem ochrony tego przepisu jest już samo zagrożenie dla toku wykonywania czynności służbowych, a nie tylko przeciwdziałanie powstaniu uszczerbków na ciele i zdrowiu funkcjonariusza.

- ⇒ A. Barańska, *Status prawny komornika sądowego i mienia kancelarii komorniczej*, artykuł PPE 2008, nr 1–2, s. 15. Teza nr 1, 83871/1.

Komornik sądowy jest organem państwa powołanym do wykonywania orzeczeń sądowych w drodze przymusowej egzekucji świadczeń pieniężnych i niepieniężnych, a także wykonywania innych czynności określonych w ustawach, posiadającym – w ramach wykonywania swoich zadań – władcze kompetencje wobec innych podmiotów stosunków prawnych. Dla wykonywania zadań komornik posiada pewien zespół środków osobowych i rzeczowych w postaci kancelarii komorniczej. Od pozycji prawnej komornika jako organu państwa (organu egzekucji sądowej) oddzielić należy kwestie osobistego i majątkowego statusu komornika jako określonej osoby, tzw. piastuna organu. Osoba pełniąca funkcję komornika jest funkcjonariuszem publicznym, co oznacza szczególną karnoprawną ochronę (zob. art. 222 i n. kk), ale jednocześnie szczególną odpowiedzialność (zob. art. 231 kk). Wydaje się, że wskazany element nie jest dostatecznie wyróżniony w ustawie, a także nie jest wyraźnie formułowany w piśmiennictwie. Przyjęte rozwiązania nie odróżniają komornika jako organu egzekucyjnego i komornika – osoby fizycznej wykonującej zawód w ramach określonych przez prawo.

- ⇒ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. IV KK 279/14, LEX nr 1648190.

Zakres pojęcia czynnej napaści jest szerszy w pewnym aspekcie niż zakres pojęcia naruszenia nietykalności cielesnej. Czynna napaść obejmuje wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został osiągnięty. Samo dopuszczenie się czynnej napaści, chociażby jeszcze w stadium usiłowania naruszenia nietykalności, wypełnia już znamiona dokonanego przestępstwa napaści, gdyż chodzi o gwałtowny charakter zdarzenia, a nie konkretny jego rezultat.

- ⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2010 r., II KK 145/10, LEX nr 619619.

Zwrot normatywny „narusza nietykalność cielesną” obejmuje, w istocie, wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (odepchnięcie).



- ⇒ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 2003.12.31) w Warszawie z dnia 29 maja 2003 r., II SA 2441/01, LEX nr 148959.

Przestępstwo z art. 222 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.) i art. 224 § 2, tj. za czynną napaść na funkcjonariuszy Policji oraz wyrażoną wobec nich groźbę bezprawną zmierzającą do utrudnienia podejmowanych czynności urzędowych, jest rodzajem przestępstwa, o którym mowa w przepisie art. 15 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2012 r. poz. 576, z późn. zm.).

Z poczynionych w rozpatrywanej sprawie ustaleń wynika, że skarżący prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 28 grudnia 1999 r. został skazany za przestępstwo z art. 222 § 1 kk i art. 224 § 2 kk, tj. za czynną napaść na funkcjonariuszy Policji oraz wyrażoną wobec nich groźbę bezprawną zmierzającą do utrudnienia podejmowanych czynności urzędowych. Trafnie zatem organy Policji przyjęły, iż jest to rodzaj przestępstwa, o którym mowa w przepisie art. 15 ust. 1 pkt 6 ustawy o broni i amunicji. Ustalenie to zatem, po myśli art. 18 ust. 1 pkt 2 ustawy, obligowało do cofnięcia skarżącemu udzielonego pozwolenia na broń sportową. Skarżący wobec rodzaju naruszeń prawa, których się dopuścił, nie daje bowiem gwarancji, iż nie użyje broni w celach sprzecznych z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Dopuścił się bowiem czynu, za który został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu, godzącego bezpośrednio w ochronę porządku publicznego. W tej sytuacji, wbrew zarzutom podniesionym w skardze, istniały przesłanki zobowiązujące organy Policji do cofnięcia udzielonego pozwolenia na zasadach określonych w omawianych przepisach art. 18 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 15 ust. 1 pkt 6 ustawy o broni i amunicji.

- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 lutego 2003 r. II AKa 562/02.

Ponad wszelką wątpliwość, ustawodawca mówiąc o niebezpiecznym przedmiocie wyraźnie odwołuje się do jego cech, a nie sposobu jego użycia. Tym samym chodzi o przedmioty niebezpieczne same w sobie, które w ręku sprawcy mogą stać się narzędziami tak niebezpiecznymi, jak broń palna czy nóż. Jeżeli czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego dopuszcza się jeden lub dwóch sprawców, bez zastosowania środków, o których mowa w art. 223 kk, to takie zachowanie należy kwalifikować z art. 222 § 1 kk. Naruszenie nietykalności cielesnej nie wymaga naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia. Jeżeli taki skutek nastąpi, możliwy jest zbieg przepisów z art. 222 § 1 i np. art. 157 § 1 kk, bowiem czyn zabroniony określony w art. 222 § 1 kk pozostaje w zbiegu właściwym (art. 11 kk) z typami czynów zabronionych określającymi przestępstwa przeciwko zdrowiu, np. art. 156, 157, 160 kk.

## 2. Artykuł 223 kk – czynna napaść na funkcjonariusza publicznego, użycie broni, noża lub innego narzędzia

---

### Art. 223 kk

- § 1. Kto, działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego, dopuszcza się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.
- § 2. Jeżeli w wyniku czynnej napaści nastąpił skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 marca 2010 r. II AKa 46/10, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2010, nr 7–8, s. 63.

Niezależnie od ustosunkowania się do zarzutów obrońcy, sąd odwoławczy miał obowiązek dokonania korekty uchybień dostrzeżonych z urzędu, gdyż zmiana orzeczenia w tym zakresie następowała na korzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy podążając za błędem, jaki pojawił się w pkt III aktu oskarżenia w sposób całkowicie bezpodstawny, zakwalifikował ten czyn jako wyczerpujący znamiona art. 223 kk w kumulatywnym zbiegu z art. 224 § 2 kk. O ile kwalifikację z tego drugiego przepisu, tj. z art. 224 § 2 kk, należy uznać za trafną, o tyle nie sposób dopatrzeć się w czynie oskarżonego elementów użycia niebezpiecznego przedmiotu, co ma zasadnicze znaczenie dla bytu przestępstwa z art. 223 kk. Jak wynika z zeznań obydwu funkcjonariuszy Policji, oskarżony zbliżał się do nich, trzymając siekierę za trzonek i w pewnym momencie uniósł ją w górę. Nie skierował jej w stronę policjantów, ani też nie odrzucił w sposób, który mógłby świadczyć o próbie ranienia któregokolwiek z nich. W świetle tych okoliczności uzasadniony jest wniosek, iż co prawda oskarżony posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem, ale go nie użył. Z istoty narzędzia jakim jest siekiera, wynika, iż aby jej użyć, należy wziąć zamach i uderzyć tym końcem, na którym znajduje się metalowe ostrze. Ponieważ oskarżony nie podjął takiego działania, brak jest podstaw, by pociągnąć go do odpowiedzialności za przestępstwo z art. 223 kk, bowiem przepis ten penalizuje jedynie czynną napaść na funkcjonariuszy Policji połączoną z użyciem, a nie z posługiwaniem się niebezpiecznym przedmiotem. Powyższe rozważania uzasadniają zarówno wyeliminowanie art. 223 kk z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt III, jak również zmianę opisu tego czynu poprzez zastąpienie słowa „użył” słowem „posłużył się”. W tym zakresie zmiana zaskarżonego wyroku była niezbędną.

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 grudnia 2009 r., II AKa 216/09, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2010, nr 4, s. 26, „Prokuratura i Prawo – wkładka” 2010, nr 9, s. 18. Nóż jest narzędziem śmiertelnościowym, równorzędnym z bronią palną i tak jest traktowany nie tylko przez praktykę sądową, ale i przez ustawodawcę, który posługiwanie się nim bądź

używanie go, wymienia alternatywnie (art. 159, 223, i 280 § 2 kk). Tyczy to w zasadzie każdego noża, z wyjątkiem atrap, odłamków itp. Jak nie ulega wątpliwości, że oddanie strzału do człowieka ostrą amunicją na ogół (gdy strzał kieruje się w okolice ważnych dla życia organów ciała) wyraża zamiar pozbawienia go życia, tak i na ogół zadanie ciosu nożem w tę okolice ciała jest przejawem podobnego zamiaru. Inaczej traktuje się zadanie ciosu w obronie czy w bójce i podobnych zajściach dynamicznych, gdy sprawca rani bezładnie, bo nie ma możliwości ukierunkowania ciosu.

- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 maja 2008 r., II AKa 13/08, „Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach” 2008, nr 3, s. 11, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2008, nr 9, s. 55.

Zgodnie z przepisem art. 58 ust. 1 i art. 27 ust. 1 ustawy o Policji, policjant jest zobowiązany dochować obowiązków wynikających z roty złożonego ślubowania, a ta między innymi zakłada służbę w ochronie ustanowionego w państwie porządku prawnego, strzeżenia bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. Nieprzestrzeganie tego obowiązku można by traktować z kolei jako naruszenie zasad etyki zawodowej. Skoro zatem funkcjonariusze Policji w czasie pełnienia służby, nawet jeśli pozaprawnie opuścili rejon wykonywania bezpośrednich czynności służbowych, uzgodnionych z dyżurnym komisariatu, zetknęli się z przestępczymi działaniami innych osób, to strzegąc z narażeniem życia bezpieczeństwa obywateli i ustanowionego w państwie porządku prawnego przed takim przestępczymi działaniami, w sposób zgodny z rotą ślubowania, pełnili oni czynności służbowe, podczas których czynna napaść na nich winna podlegać penalizacji przewidzianej przepisem art. 223 kk.

- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 grudnia 2007 r., II AKa 114/07, LEX nr 357193, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2008, nr 5, s. 93.

Żyletka, choć ma niewielkie rozmiary, z uwagi na swą konstrukcję (niezwykle cienkie i ostre ostrze) cechuje się wielką możliwością i łatwością powodowania ran ciętych. Jej użycie powoduje podobne zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia, jak użycie noża. Tak więc, żyłetka jest innym niebezpiecznym przedmiotem, gdyż może spowodować poważne uszkodzenie ciała.

- ⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2007 r., II KK 369/06, LEX nr 280705.

Tłuczek, którym posługiwał się sprawca, był wykonany z metalu, a jedna z jego stron była zakończona ostrzem tnącym. W świetle tych cech nie może budzić wątpliwości fakt, że zwykłe użycie tego przedmiotu mogło pociągać za sobą niebezpieczeństwo dla zdrowia pokrzywdzonych, porównywalne z użyciem noża, czy innego przedmiotu służącego do rąbania.

- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 maja 2007 r., II AKa 142/07, LEX nr 331807, „Prokuratura i Prawo – wkładka” 2008, nr 1, s. 36 i 40, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2007, nr 11, s. 34 i 43.

Za osobę przybraną funkcjonariuszowi publicznemu należy uważać zarówno osobę, którą funkcjonariusz sam sobie wybierze, której pomoc przyjmie, jak i osobę, która zostanie mu wskazana do pomocy przez przełożonego bądź zainteresowaną jego działaniem instytucję czy organizację. W pojęciu „osoby przybranej do pomocy” mieści się nawet osoba samorzutnie pomagająca funkcjonariuszowi publicznemu, w wykonaniu jego obowiązków służbowych.

- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 maja 2007 r., II AKa 142/07.
- W dalszej części apelacja obrońcy zasadnie zarzucała, iż metalowy wspornik, którym rzucił oskarżony nie był podobnie niebezpiecznym przedmiotem do broni palnej i noża w rozumieniu art. 223 kk. Z takim stanowiskiem należy się zgodzić, tyle że kwestia ta w świetle wydanego wyroku nie była sporna. Przecież Sąd Okręgowy również nie przyjął, by metalowy wspornik stanowił tego rodzaju przedmiot i dał temu jasny wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ujęciu przedmiotowym, ustawowe znamiona przestępstwa z art. 223 kk wyczerpuje działanie wspólnie z innymi osobami lub użycie broni palnej, noża bądź innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Oskarżonemu przypisano popełnienie czynu z art. 223 kk z uwagi na sposób działania pod postacią współsprawstwa koniecznego, a nie z uwagi na użyty przez niego środek w postaci innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Dlatego też zarzuty apelacji w tym zakresie nie mogły mieć wpływu na treść wyroku. Dla czystości sprawy należy zgodzić się z apelacją, ale i zaskarżonym wyrokiem, że przy dokonywaniu oceny „niebezpieczności” przedmiotu z punktu widzenia kwalifikacji prawnej z art. 223 kk, istotne znaczenie będą miały takie cechy (właściwości) przedmiotu, które sprawią, że wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przedmiotu przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża (patrz pogląd zawarty w postanowieniu SN z dnia 29 maja 2003 r., I KZP 13/03, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2003, nr 7–8, s. 69). Skoro w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie można było bez wątpliwości przyjąć, iż metalowy wspornik reklamy stadionowej miał przymiot innego niebezpiecznego przedmiotu w rozumieniu art. 223 kk, to słusznie sposób użytego przedmiotu nie mógł decydować o przyjętej kwalifikacji prawnej.
- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 września 2005 r., II AKa 170/05.
- Sąd Apelacyjny podziela zatem pogląd Sądu Najwyższego, zawarty w postanowieniu z dnia 29 maja 2003 r. (I KZP 13/03, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2003, nr 7–8, s. 69), iż przy dokonywaniu oceny „niebezpieczności” przedmiotu z punktu widzenia kwalifikacji prawnej z art. 223 kk (także art. 280 § 2 kk), istotne znaczenie będą miały takie cechy (właściwości) przedmiotu, które sprawią, że wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przedmiotu przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża. Reasumując, i na gruncie obecnie obowiązującego art. 280 § 2 kk, za niebezpieczny przedmiot można uznać tylko taki, który ze względu na swój kształt, wymiary, masę, tnącą powierzchnię, ostrość lub zawarty w nim materiał wybuchowy lub łatwopalny, zwyczajnie użyty, zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem spowodowania śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała. Jest nim zatem siekiera, łom, czy też, jak zasadnie wskazał sąd I instancji, stłuczona butelka, która z uwagi na krawędzie tnące może spowodować poważne skutki dla zdrowia lub życia. Przechodząc na realia rozpoznawanej sprawy, nie ulega wątpliwości, iż za użycie przemocy wobec osoby może być uznane zachowanie polegające na uderzeniu pokrzywdzonego w głowę przez sprawcę butelką o pojemności 0,25 l wypełnioną spirytusem. Jednak nie sposób przypisać oskarżonemu dokonania rozboju z użyciem innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu, gdyż z uwagi na charakterystykę ww. butelki, a więc zarówno jej ciężar, kształt oraz inne właściwości fizyczne (stosunkowo niewielka, bo o pojemności 0,25 l, butelka ze spirytusem, która pękła od uderzenia pokrzywdzonego w głowę, powodując jedynie powierzchniowe obrażenia ciała uderzonego), trudno uznać ją za taki przedmiot. Jak prawidłowo ustalił sąd I instancji, na skutek uderzenia pokrzywdzonego w głowę butelka pękła i rozbiła się na części, które posypały się na ziemię. Jednak żaden z odłamków nie został podniesiony i użyty przez oskarżonego. W konsekwencji właściwym było przyjęcie, jak uczynił to sąd I instancji, że zachowanie sprawcy wypełnia znamiona usiłowania rozboju poprzez użycie przemocy wobec osoby – pokrzywdzonego Ireneusza W.



⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 czerwca 2005 r., II AKa 124/05.

Prawdą jest, że oskarżony, najeżdżając na policjanta, posłużył się niebezpiecznym narzędziem, nadającym się do dokonania zabójstwa ze względu na gabaryty, masę i kinetykę samochodu osobowego (por. w tej kwestii wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1984 r., I KR 105/84, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 1985, nr 1–2, s. 15). Należy jednakże mieć na uwadze to, że użycie narzędzia, mogącego spowodować śmierć człowieka, samo przez się nie decyduje o tym, że sprawca działał w celu zabójstwa człowieka, chociażby w zamiarze ewentualnym. Za przyjęciem tego zamiaru powinny przemawiać – poza użytym narzędziem – jeszcze inne przesłanki, zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności powód i motyw działania sprawcy, sposób jego działania oraz wynikający z niego stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego. Sąd pierwszej instancji nie zdołał ustalić, z jakiego powodu oskarżony zawrócił samochód i najechał nim na stojącego na jezdni, widocznego policjanta. Jednakże z całości materiału dowodowego, nie wyłączając wyjaśnień oskarżonego, wynika, że nie można wykluczyć tego, że oskarżony, najeżdżając na policjanta, chciał się na nim „odegrać” za to, że ten w ramach czynności służbowych zatrzymał jego samochód, nie pozwalając jechać w tym kierunku, gdzie trwała akcja gaśnicza pożaru; nie licząc się z tym, że policjant nie wystraszy się i nie ustąpi przed najeżdżającym pojazdem, jak i z tym, że może w ten sposób spowodować u niego obrażenia ciała. Jak to ustalił sąd pierwszej instancji, oskarżony Paweł G. to 20-letni mężczyzna, który nie był dotąd karany i cieszy się jak najlepszą opinią środowiskową. Nie znał pokrzywdzonego policjanta Marcina U. i nie miał z nim żadnych konfliktów czy zatargów, zaś interwencja policjanta zatrzymującego pojazd, którym kierował oskarżony, nie dawała żadnych podstaw do wywołania u oskarżonego negatywnych emocji o takim natężeniu, które mogłyby być źródłem nieobliczalnej agresji, obejmującej zgodę na skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Tym bardziej, gdy się zważy na fakt, że oskarżony nie był pod działaniem alkoholu i środków odurzających, a przy tym nie mógł też liczyć nawet na ucieczkę z miejsca zdarzenia. Również ustalony sposób zachowania oskarżonego w przebiegu całego zajścia wyklucza przyjęcie, że usiłował on dokonać zabójstwa policjanta. Oskarżony miał przecież możliwość rozwinięcia większej szybkości, a w konsekwencji spowodowania poważniejszych obrażeń ciała lub nawet śmierci pokrzywdzonego. Jechał jednak wolno, w przedziale prędkości 14–35 km/h. Z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej wynika, że przy tego rzędu prędkości samochodu uderzenie pierwotne i wtórne w korpus człowieka dorosłego (jak i dziecka) nie wywołują zjawisk niemożliwych do przeżycia, choć rodzaj obrażeń jest sprawą indywidualną, zależną od przebiegu wypadku, ruchu pieszego, możliwości i reakcji obronnych i sposobu kontaktu z samochodem. Twierdzenie prokuratora, że oskarżony miał świadomość możliwości spowodowania śmierci pokrzywdzonego, już tylko w świetle wniosków tej opinii biegłych, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Należy też podnieść, że oskarżony po przejechaniu kilkudziesięciu metrów sam zatrzymał samochód i nie dokonał nim żadnego manewru mogącego sugerować, że chciał przejechać pokrzywdzonego i w ten sposób pozbawić go życia. W rezultacie dokonana ocena prawna czynu oskarżonego, jako występku z art. 223 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk, jest prawidłowa, podobnie jak argumentacja dotycząca tej oceny prawnej, przytaczana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie wchodzi też w rachubę, jak to – z racji ostrożności procesowej – postulował prokurator, proponując przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji czynu nadto z art. 160 § 1 kk. Nie ulega jednak wątpliwości, że art. 223 § 1 kk konsumuje treść art. 160 § 1 kk. Realizacja ustawowych znamion przestępstwa stypizowanego w art. 223 § 1 kk łączy się zawsze z użyciem broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu lub środka obezwładniającego, co z istoty użycia naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku, o którym mowa w art. 156 § 1 kk.

### 3. Artykuł 224 kk – wymuszenie na funkcjonariuszu lub organach publicznych

---

#### **Art. 224 kk**

- § 1. Kto przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na czynności urzędowe organu administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
- § 2. Tej samej karze podlega, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej.
- § 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 2 jest skutek określony w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 marca 2014 r., II AKa 23/14.

Jakichkolwiek wątpliwości i zastrzeżeń sądu odwoławczego nie budzi również, kwestionowana przez obrońcę B.R. – w zakresie czynu z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk – ocena zeznań funkcjonariusza Służby Więziennej Zakładu Karnego w G.A.P. Niewątpliwie świadek ten w trakcie zdarzenia, w którym oskarżony wypowiadał bezprawne groźby pod adresem ww. oraz liczne wulgarne określenia, celem zmuszenia go do odstąpienia od określonego działania (tekst jedn.: przeniesienia B.R. do innej celi), wykonywał swoje czynności służbowe jako funkcjonariusz publiczny. Brak jest zatem racjonalnych podstaw ku temu, by spójne, logiczne i konsekwentne zeznania świadka A.P., składane na przestrzeni całego postępowania, ocenić odmiennie (...) Wbrew twierdzeniom skarżącego groźba wypowiedziana przez oskarżonego wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Odczucie strachu jest bowiem kategorią subiektywną i jak wynika wprost z relacji A.P., groźba ta wzbudziła w nim wówczas (w momencie wypowiedzenia groźby) obawę, że rzeczywiście zostanie spełniona. Z kolei fakt – do którego odwołuje się autor apelacji, że obawy takiej nie czuł już ww. świadek w momencie składania relacji na rozprawie, nie ma znaczenia dla bytu tego przestępstwa, co trafnie podniósł sąd meriti. Ponadto wypada wreszcie zauważyć, że autor omawianej apelacji wyraźnie nie dostrzega, że przepis art. 224 § 2 kk, inaczej niż przepis art. 190 § 1 kk, jako znamienia przestępstwa nie traktuje zaistnienia u adresata groźby obawy jej spełnienia. Z tego też powodu zbędne są pogłębione rozważania w tej kwestii, tj., że wypowiedziana przez oskarżonego B.R. groźba, wzbudziła u funkcjonariusza Służby Więziennej obawę jej spełnienia (vide wyrok SN z dnia 6 czerwca 2011 r., V KK 128/11, LEX nr 897778).

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 sierpnia 2012 r., II AKa 129/12, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2012, nr 9, s. 39.

Nietrafny jest zarzut braku realizacji znamion przestępstwa z art. 224 § 1 kk, oparty na założeniu, że oskarżony nie groził detonacją materiału wybuchowego. Założenie to jest błędne, bo choć oskarżony nie użył dosłownie zwrotu o detonacji, to groźba taka wynika

z powtarzania przezeń w wypowiedzi telefonicznej, że w urzędzie pocztowym „jest podłożona bomba” i że „to nie są żarty”. Nie była to informacja człowieka, który powziął wiadomość o bombie, lecz właśnie groźba detonacji ładunku wybuchowego. Groźba takowa nie musi być wypowiedziana dosłownie, a wystarczy, że zamiar detonowania ładunku wynika z kontekstu wypowiedzi sprawcy.

⇒ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2011 r., V KK 128/11.

W dniu 23 lutego 2006 r. w G., działając umyślnie, używając w stosunku do funkcjonariuszy Policji st. post. Ireneusza O. i post. Łukasza C. przemocy w postaci uderzenia w twarz i kopnięcia w udo st. post. Ireneusza O., drapania po rękach post. Łukasza C., co spowodowało u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci otarć skóry na powierzchni grzbietowej palca wskazującego lewego, licznych nieregularnych i zlewających się ze sobą otarć naskórka na przedramieniu lewym powyżej nadgarstka oraz w obrębie nadgarstka prawego po stronie dłoniowej, które to obrażenia naruszyły funkcje obu dłoni na okres zbliżony do 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk, w celu zmuszenia wymienionych funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej, naruszył nietykalność cielesną st. post. Ireneusza O. i post. Łukasza C., podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. czynu z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk (...). Należy przy tym zauważyć, że skarżący, chociaż nie stawia zarzutu obrazy prawa materialnego, zdaje się twierdzić, że do takiej obrazy doszło, mianowicie utrzymuje, że „w przypadku groźby bezprawnej, konieczną przesłanką jest powstanie u adresata przekazu obawy, że groźba ta zostanie spełniona” oraz że sądy obu instancji pominęły okoliczności, na których oparły swe przekonanie o obawie spełnienia wypowiedzianych przez oskarżonego grózb. Najwyraźniej obrońca nie dostrzegł, że przepis art. 224 § 2 kk, inaczej niż art. 190 § 1 kk, jako znamienia przestępstwa nie traktuje zaistnienia u adresata groźby obawy jej spełnienia. Z tego powodu sądy, wbrew twierdzeniu skarżącego, nie wypowiedziały się w tej kwestii, w szczególności nie przyjęły, że wypowiedziane przez oskarżonego groźby wzbudziły u policjantów obawę ich spełnienia.

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 lipca 2003 r., II AKa 161/03, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2003, nr 9, s. 20; „Prokuratura i Prawo – wkładka” 2004, nr 5, s. 21.

Najechanie samochodem na policjanta, by mu uniemożliwić zatrzymanie, ani późniejsze przewożenie go na masce auta nie jest użyciem przedmiotu niebezpiecznego z art. 223 kk. Czyn taki jest stosowaniem przemocy dla uniemożliwienia czynności zatrzymania z art. 224 § 2 kk.

⇒ Wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 kwietnia 2002 r., II AKa 16/02, „Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej” 2002, nr 2–3, poz. 28.

Przestępstwo z art. 224 § 2 kk popełnia sprawca, który stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osobę przybraną mu do pomocy do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Przemoc lub groźba bezprawna jest w tym wypadku narzędziem oddziaływania na psychikę indywidualnie oznaczonych osób. Przestępstwo z art. 224 § 2 kk ma charakter bezskutkowy. Jest dokonane w chwili zrealizowania przez sprawcę określonych w nim czynności sprawczych. Ma charakter kierunkowy, a więc może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim.

## 4. Artykuł 224a kk – wywoływanie zbędnej czynności instytucji publicznej lub organu, mającej na celu uchylenie nieistniejącego zagrożenia

---

---

### Art. 224a kk

Kto wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację, mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

⇒ J. Giezek, *Komentarz do art. 224(a) Kodeksu karnego*.

Konieczne jest także ustalenie, czy zawiadomienie sprawcy dotyczy zdarzenia, w którym życie lub zdrowie „wielu osób” zostało narażone na niebezpieczeństwo. Przyznać trzeba, że jeszcze do niedawna – na gruncie art. 163 – dominował w doktrynie i orzecznictwie pogląd, że dolną granicę tego rodzaju „powszechności” zagrożenia należy wyznaczać na poziomie sześciu osób, których dotyczy niebezpieczeństwo<sup>2</sup>. Coraz więcej zwolenników zdobywało jednak stanowisko przeciwstawiające terminy „wielu” i „kilku” osób. Zgodnie z tą interpretacją o wielości mówić można dopiero wówczas, gdy zagrożenie dotyczy grupy co najmniej 10 osób<sup>3</sup>. Dodać należy, że znamieniem dotyczącym wielości osób ustawodawca posłużył się w kilku przepisach (art. 140 § 2, art. 163 § 1, 2, 3 i 4, art. 165 § 1, 3 i 4, art. 166 § 2 i 3, art. 173 § 1, 3 i 4, art. 171 § 1, art. 172, 183 § 1, art. 185 § 2), nie określając jednak, o jaką liczbę chodzi. Próba jej sprecyzowania wymaga konfrontacji z innymi przepisami Kodeksu karnego, w których ustawodawca używa zbliżonych liczebników nieokreślonych, niezdefiniowanych w art. 115 kk. Lektura Kodeksu karnego pozwala na stwierdzenie, że tego rodzaju innym określeniem jest liczebnik nieokreślony „kilka” (użyty np. w art. 301 § 1–3 kk), będący określeniem „liczby czegoś, kogoś w sposób przybliżony, mieszczącej się w przedziale od trzech do dziewięciu”<sup>4</sup>. Słowo „wiele” znaczy natomiast tyle co „w wielkiej liczbie, w znaczeniu ilości dużo”<sup>5</sup>. Słusznie podkreśla się w piśmiennictwie, że o dużej liczbie można mówić wówczas, gdy chodzi co najmniej o kilkanaście<sup>6</sup>. Porównanie tych dwóch

<sup>2</sup> Por. wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., V KRN 209/72, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 1972, nr 10, poz. 58.

<sup>3</sup> Por. G. Bogdan, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. A. Zoll, t. 2, Zakamycze, Kraków 2004, s. 407.

<sup>4</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 16, Poznań 1995, s. 149.

<sup>5</sup> Michał Arct, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, reprint wyd. 3, t. 2, Warszawa 1995, s. 1006.

<sup>6</sup> J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Librata, 1998, s. 238.



liczebników pozwala skonstatować, że zwrot „wiele osób” obejmuje co najmniej 10 osób<sup>7</sup>. Nietrafny jest pogląd, że wystarczające do zrealizowania tego znamienia jest zawiadomienie o zagrożeniu życia co najwyżej 6 osób<sup>8</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć również jedno z bardziej w tej kwestii aktualnych orzeczeń SA w Lublinie z dnia 2 lutego 2004 r., II AKa 421/03<sup>9</sup>, z którego treści wynika, że dla prawidłowego określenia interpretacji znamienia „wielu” osób należy odnieść się do słownika poprawnej polszczyzny, który posługuje się terminami „kilku” i „wielu” osób. Kilka – jest to zaimek odnoszący się do niesprecyzowanej liczby kogoś, czegoś, najczęściej w granicach 5–10, rzadziej 2–4, natomiast wiele – jest to liczebnik nieokreślony oznaczający dużą liczbę kogoś, czegoś<sup>10</sup>. Pozwala to stwierdzić, że „wiele osób” to więcej niż kilka.

---

**Sygn. akt VIII Ka 286/13**

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy

UZASADNIENIE

**M. C.** został oskarżony o to, że:

W dniu 6 maja 2012 r. w okolicy miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wiedząc, iż zagrożenie nie istnieje, dwukrotnie o godzinach 2.36 i 2.49, podając się za fikcyjną osobę, telefonicznie zawiadomił dyżurnego funkcjonariusza Policji z Komendy Powiatowej Policji w W. o zdarzeniu zagrażającym życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w znacznych rozmiarach w postaci pożaru zamieszkałego budynku mieszkalnego położonego w miejscowości G., w sytuacji gdy zagrożenie nie istniało, a co wywołało czynności organu ochrony bezpieczeństwa i zdrowia w postaci akcji Policji, Straży Pożarnej, Pogotowia (...), mające na celu uchylenie zagrożenia, **tj. o czyn z art. 224a kk w zw. z art. 12 kk (...)**.

Ze zgodnych wyjaśnień M.C. oraz D.P., P.K. i P.Ł. wynika, że podczas wspólnie spędzanego wieczoru, około godziny 2.30 dwaj pierwsi uzgodnili ze sobą, że powiadomią odpowiednie służby o pożarze, którego w istocie nie było. Pomysłodawcą i inicjatorem tego zdarzenia był niewątpliwie M.C., który swoim pomysłem podzielił się z D.P. Ten z kolei zgodził się przeprowadzić rozmowę telefoniczną, ale nie ze swojego aparatu. Wobec powyższego obaj mężczyźni ustalili, że rozmowa zostanie przeprowadzona z telefonu M.C., a nadto w razie jakichś problemów, weźmie on na siebie całą winę. Oskarżony podał również swojemu koledze informacje odnośnie tego, co ma powiedzieć w trakcie rozmowy z dyżurnym, w tym przede wszystkim adres domu mieszkalnego, którego miało dotyczyć fałszywe zawiadomienie o pożarze (w którym zamieszkiwała jego była dziewczyna). Następnie obaj mężczyźni przystąpili do realizacji poszczególnych czynności wykonawczych.

W ramach przyjętego podziału ról M.C. wyjął ze swojego telefonu kartę SIM, po czym wybrał numer 112 i przekazał aparat D.P. celem przeprowadzenia rozmowy. D.P. po uzyskaniu połączenia,

---

<sup>7</sup> J. Wojciechowski, *Kodeks karny*, s. 238 i 301; M. Surkont, *Prawo karne*, Bydgoszcz 2001, s. 163; O. Górniok, w: O. Górniok, S. Hoc., S.M. Przyjemski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 3, Gdańsk 1999, s. 114; por. także M. Kulik, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2012, s. 377.

<sup>8</sup> Por. także – choć w innym nieco kontekście – K. Buchała, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, red. A. Zoll, 1999, s. 331; A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część szczególna*, Warszawa 2000, s. 92.

<sup>9</sup> „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 11–12, s. 24.

<sup>10</sup> *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2003, s. 327, 1155.

zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przerażonym głosem zaalarmował dyżurnego funkcjonariusza z Komendy Powiatowej Policji w W.M., iż pali się jego dom położony w miejscowości G.72. Po skończonej rozmowie D.P. oddał oskarżonemu telefon. Sytuacja powtórzyła się po niespełna 15 minutach, kiedy zniecierpliwieni mężczyźni, wobec nieprzybycia w tym czasie wezwanych służb, po raz drugi w tożsamy sposób zadzwonili do dyżurnego Policji, informując, że budynek mieszkalny nadal się pali, lecz nikt nie przyjechał z pomocą.

Analizując powyższe, należy podkreślić, że współsprawstwo w swej istocie polega na tym, że zamiar dokonania czynu zabronionego zostaje podjęty przez co najmniej dwie osoby, które – zgodnie z przyjętym podziałem ról – uzgodniły jego wspólną realizację. Innymi słowy, jest to wspólne działanie co najmniej dwóch osób, oparte na porozumieniu, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Współsprawstwo może mieć postać realizacji znamion przestępstwa polegającą na tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest zatem konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował samodzielnie wszystkie znamiona, lecz by prowadziła do tego suma ich zachowań. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest niekwestionowany pogląd, że współsprawcą jest również ten, kto swoim zachowaniem wnosi istotny wkład w realizację przestępstwa, nie jest bowiem konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował niejako własnoręcznie wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa, lecz wystarcza, że występuje on w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośrednio sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1978 r. w sprawie sygn. akt I KR 120/78, OSNKW 1978/10/110, Lex 19436).

Warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest natomiast porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Zdaniem Sądu odwoławczego sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie stanowi wręcz klasyczny przykład działania wspólnie i w porozumieniu dwóch współsprawców, którzy uzgodnili zamiar współdziałania w wykonaniu czynu zabronionego, każdy z nich miał świadomość i wolę wspólnego działania w realizacji poszczególnych czynności wykonawczych, w ramach przyjętego podziału ról. Współdziałający M.C. i D.P. mieli pełną świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego i zdawali sobie sprawę, że podejmowane przez nich czynności składają się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia.

Całkowicie nietrafny jest również zarzut błędnej kwalifikacji przypisanego oskarżonemu czynu z art. 224a kk w zw. z art. 12 kk. W ujęciu ostatniego z powołanych przepisów wielość zachowań przy spełnieniu określonych warunków tworzy jeden czyn ciągły i z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy. Z racji bowiem tego, że oskarżony wykonał dwa połączenia telefoniczne, w krótkich (kilkunastominutowych) odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, słusznie Sąd I instancji przyjął, że jego działania miały charakter czynu ciągłego z art. 12 kk. Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego nie jest tak, że druga rozmowa „nie wniosła praktycznie nic do zdarzenia”.

---

**Sygn. akt III K 581/12**

Sąd Rejonowy w Białymstoku w III Wydział Karny

(...) oskarżonego o to, że: w dniu 27 stycznia 2012 r. ok. godz. 1.05 w Ł., rejonu białostockiego, w mieszkaniu przy ul. K., działając wspólnie i w porozumieniu z Dawidem P., wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, poprzez użycie internetowego połączenia telefonicznego zawiadomili dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu o podłożeniu ładunku wybuchowego na dworcu PKP Poznań Główny,

czym wywołali czynności Policji i służby ochrony kolei mające na celu uchylenie zagrożenia, polegające na: wstrzymaniu ruchu pociągów na tym dworcu, ewakuacji z dworca podróżnych i pracowników oraz na sprawdzeniu pomieszczeń dworca pod kątem ujawnienia ładunku wybuchowego, tj. o czyn z art. 224a kk.

Oskarżonego Mariusza Ch. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 224a kk skazuje go i wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności. II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk, art. 73 § 2 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona oskarżonemu Mariuszowi Ch. na okres próby wynoszący 4 (cztery) lata i oddaje go w tym czasie pod dozór kuratora. III. Na mocy art. 71 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych. IV. Na mocy art. 63 § 1 kk zaliczyć oskarżonemu Mariuszowi Ch. na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. okres od dnia 6 kwietnia 2012 r. do dnia 8 kwietnia 2012 r., przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny. V. Na mocy art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci laptopa ACER ASPIRE szczegółowo opisanego w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/28/12 pod pozycją 4 na karcie 67 akt sprawy. VI. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu.

## 5. Artykuł 226 kk – znieważenie funkcjonariusza publicznego

---

### Art. 226 kk

- § 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.
- § 2. Przepis art. 222 § 2 stosuje się odpowiednio.
- § 3. Kto publicznie znieważa lub poniża konstytucyjny organ Rzeczypospolitej Polskiej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., II AKa 273/12.

Sama ustawa karna nie zawiera definicji legalnej pojęcia „zniewagi”, tym niemniej, zarówno doktryna, jak i orzecznictwo dopracowały się spójnej jego wykładni. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy właściwie interpretuje to pojęcie i cytując orzecznictwo sądów powszechnych, Sądu Najwyższego oraz poglądy doktryny, wskazuje, jakie realne zachowania uznane mogą być za znieważające (...).

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje wyrażone tam poglądy. Podkreślono formalny charakter tego przestępstwa oraz konieczność dokonywania ocen w oparciu o kryteria o charakterze obiektywnym, przy czym zachodzi konieczność uwzględnienia powszechnie akceptowanych ocen etycznych i utrwalonego kulturowo obyczaju. Sąd Okręgowy dostrzegł i w tym zakresie także odwołał się do istniejącego orzecznictwa i poglądów doktryny, pewną odmienną związaną z osobami działającymi publicznie, w tym zwłaszcza politykami. Podkreślił, iż w wypadku polityka nie każde zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju, przyzwoitości może być utożsamiane ze znieważeniem. Aby tak się stało, znieważenie musi osiągnąć taki stopień pogardy, którego nie da się usprawiedliwić i stanowi nieracjonalizowany, złośliwy atak osobisty.

⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 grudnia 2012 r., II AKa 218/12.

Przedmiotem ochrony w art. 226 § 1 kk jest autorytet osób realizujących pełnieniem swych obowiązków działalność instytucji państwowych, a także ich godność. Jest to przestępstwo bezskutkowe, tj. nie wymaga nawet doznania przez adresata poczucia poniżenia. Chroniona godność pojmowana jest w sposób zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturalno-obyczajowe. Zupełnym nieporozumieniem jest włączanie do znamion tego przestępstwa poczucia zagrożenia, jakiego miałby doznać funkcjonariusz publiczny w związku z wypowiedziami sprawcy (...). Jednakże całkowitym błędem jest łączenie tego zarzutu z przestępstwem znieważenia funkcjonariusza publicznego. Przedmiotem ochrony w art. 226 § 1 kk jest bowiem autorytet osób realizujących pełnieniem swych obowiązków działalność instytucji państwowych, a także ich godność. W literaturze przeważa pogląd, że jest to przestępstwo bezskutkowe, tj. nie wymaga nawet doznania przez adresata poczucia poniżenia. Chroniona godność pojmowana jest w sposób

zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturalno-obyczajowe<sup>11</sup>. Zupełnym zaś nieporozumieniem jest włączanie do znamion tego przestępstwa poczucia zagrożenia, jakiego miałby doznać funkcjonariusz publiczny w związku z wypowiedziami sprawcy. Sformułowany przez obrońcę zarzut znajdował zatem odniesienie jedynie do czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie II aktu oskarżenia. W tym zakresie sąd pierwszej instancji również nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Wypowiedź „już nie żyjesz, będziesz wisiał” bez wątpienia stanowiła wyraz sprzeciwu wobec zatrzymania dokonanego przez funkcjonariuszy Policji, a zainspirowanego doniesieniem. Już z samej tej przyczyny mogła wzbudzić w pokrzywdzonym realną obawę o swoje życie. Nawet gdyby wypowiedź oskarżonego oceniać w oderwaniu od czynu popełnionego wcześniej, to również mogłaby ona wzbudzić w pokrzywdzonym poczucie zagrożenia. W lokalnym środowisku znany był jako osoba nadużywająca alkoholu, terroryzująca najbliższą rodzinę, jak i sąsiadów, nie unikająca starć siłowych (wywiad środowiskowy). Nie można znaleźć przyczyn, dla których to właśnie częste spożywanie alkoholu miałyby spowodować, że wypowiedź oskarżonego mogłaby zostać przez pokrzywdzonego zbagatelizowana. Wszak faktem powszechnie znanym jest to, że spożycie alkoholu może prowadzić do zachowania zuchwałego, agresywnego. Wzbudzona w pokrzywdzonym realna obawa o swoje życie znajdowała zatem logiczne uzasadnienie.

⇒ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 8/12.

Przedmiotem ochrony normy art. 226 § 1 kk jest z jednej strony prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych i samorządowych, czy szerzej – autorytet państwa, z drugiej godność funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy, przy czym autorytet danej instytucji ma znaczenie pierwszoplanowe. Prawidłowe funkcjonowanie instytucji chronione jest przez zapewnienie poszanowania dla funkcjonariuszy podczas wykonywania ich obowiązków służbowych. Ze względu na rodzaj wykonywanych czynności funkcjonariusze publiczni powinni mieć zapewnioną wzmoczoną ochronę, także w odniesieniu do ich godności. Wykonywanie ich funkcji wiąże się bowiem z uczestnictwem w sytuacjach konfliktowych, w których szczególnie narażeni są na agresję lub naruszenie dóbr osobistych. Trudno znaleźć uzasadnienie dla zapewnienia tej ochrony jedynie wtedy, gdy do znieważenia dochodzi publicznie. Funkcjonariusz dokonujący czynności służbowych, który w związku z tym jest znieważany niepublicznie, np. w trakcie procesowej czynności dokonywania przeszukania mieszkania sprawcy, powinien korzystać z takiej samej ochrony, jak w trakcie wykonywania obowiązków publicznie. Uzasadnione jest natomiast pozostawienie poza zakresem ochrony art. 226 § 1 kk tych wszystkich wydarzeń, które mają miejsce poza czasem wykonywania obowiązków i bez związku z nimi. Wówczas funkcjonariusz ma te same możliwości prawne w razie znieważenia go, jak każdy inny obywatel, może zatem wnieść prywatny akt oskarżenia o przestępstwo z art. 216 kk. Rozróżnienie powyższe odpowiada woli ustawodawcy, jest zgodne z rozumowaniem Trybunału Konstytucyjnego przedstawionym w wyroku z dnia 11 października 2006 r. oraz znajduje uzasadnienie aksjologiczne, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniach wyroków z dnia 25 października 2011 r., II KK 84/11 oraz z dnia 8 listopada 2011 r., II KK 93/11. Także zatem wykładnia funkcjonalna przemawia za uznaniem, że do znamion przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego nie należy publiczność działania sprawcy.

⇒ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2011 r., II KK 93/11.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że zarówno wykładnia językowa, odwołująca się do treści przepisu art. 226 § 1 kk oraz *a contrario* do przepisów

<sup>11</sup> Por. *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 222–316*, pod red. A. Wąska, tom II, s. 43.



art. 226 § 3 i 135 § 2 kk, a także wykładnia historyczna związana z postępowaniem legislacyjnym, prowadzą do wniosku, iż publiczność działania nie jest znamieniem przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. Nr 122, poz. 782) – pogląd o podobnej treści został sformułowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2011 r., sygn. akt II KK 84/11 dotyczący (niepublikowany). Zaprezentowane stanowisko znajduje również potwierdzenie w literaturze<sup>12</sup>.

⇒ Wyrok TK z dnia 11 października 2006 r., P 3/06, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego; Zbiór Urzędowy, Seria A” 2006, nr 9, poz. 121.

Nasuwa się na początku uwaga, że bezwzględna konieczność ochrony autorytetu instytucji państwowej wiąże się w pierwszym rzędzie z samym wykonywaniem funkcji organu państwowego. System prawny nie może tolerować sytuacji, kiedy podejmowane przez organ państwowy działania byłyby paraliżowane albo co najmniej wydatnie osłabiane przez zachowania adresatów takich działań w toku (podczas) wykonywanych czynności. Wzmocnienie intensywności sankcji karnej wydaje się w takim wypadku usprawiedliwione potrzebą efektywnego, niezakłóconego realizowania funkcji przez organ państwowy. Taki zamysł towarzyszył twórcom poprzednich kodyfikacji prawnokarnych, w których typizacja odrębnego przestępstwa zniewagi funkcjonariusza publicznego wiązała się w sposób konieczny z zachowaniem następującym podczas wykonywania przez niego czynności. Konieczność taka nie występuje w odniesieniu do zachowań mających jedynie związek z wykonywaniem funkcji przez funkcjonariusza publicznego, ale niewystępujących w toku jego działań. Intensywniejsza ochrona prawnokarne jest bowiem wiązana raczej nie tyle z koniecznością efektywnego działania, wykonania konkretnych czynności organu władzy, ile jest nakierowana na podtrzymywanie autorytetu instytucji państwowej jako takiego, a więc podtrzymywaniem w odbiorze publicznym określonego wizerunku organu władzy, który może ulegać osłabieniu w wyniku znieważających wypowiedzi odnoszących się do określonych osób – piastunów funkcji publicznej. O ile można się zgodzić ze stwierdzeniem, że autorytet instytucjonalny udziela się piastunom określonych funkcji publicznych i odwrotnie, a więc zniewaga funkcjonariusza często będzie zniewagą instytucji, to jednak taki związek nie usprawiedliwia jeszcze dostatecznie mocno stosowania drastyczniejszych środków odpowiedzialności karnej niż w stosunku do zniewagi typowej (art. 216 kk). Może bowiem prowadzić do sztucznego niejako podtrzymywania autorytetu instytucji, słusznie i w uzasadniony sposób poddawanej krytycznej ocenie opinii publicznej, a w konsekwencji sprzyjać tłumieniu krytyki publicznej. Sama skuteczność działań instytucji publicznej, możliwość efektywnego wykonywania przez nią zadań organu władzy nie ulega natomiast osłabieniu przez fakt zaistnienia mocno krytycznych, nawet znieważających wypowiedzi formułowanych w przestrzeni publicznej. Oczywiście nie oznacza to, że system prawny nie powinien uruchamiać w takich sytuacjach określonych środków ochrony prawnej. Wystarczające są jednak w takim wypadku instrumenty przewidywane w innych regulacjach prawnych, uruchamiane przede wszystkim bezpośrednio z inicjatywy osób bezpośrednio pokrzywdzonych znieważającą wypowiedzią (oprócz środków prawnokarnych – art. 216 kk, pozostają w dyspozycji tych osób środki ochrony cywilnoprawnej, w tym środki ochrony majątkowej). Oskarżyciel publiczny korzysta zawsze z możliwości przyłączenia się do odpowiednich postępowań karnych, jeśli zachodzą względy wskazujące na potrzebę ochrony interesu publicznego (art. 60 kpk).

<sup>12</sup> Por. A. Barczak-Oplustil, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. A. Zoll, t. II, Warszawa 2008, s. 946.

## 6. Artykuł 227 kk – nieprawdziwe podanie się za funkcjonariusza i wykonywanie czynności służbowych

---

---

### **Art. 227**

Kto, podając się za funkcjonariusza publicznego albo wyzyskując błędne przeświadczenie o tym innej osoby, wykonuje czynność związaną z jego funkcją, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

⇒ J. Giezek, *Komentarz do art. 227 Kodeksu karnego*.

Czynność czasownikowa polega na wykonywaniu czynności związanej z funkcją funkcjonariusza publicznego, przy czym powiązanie takie zachodzi wówczas, gdy czynność należy do kompetencji funkcjonariusza, za którego podaje się sprawca lub z którym – wskutek błędnego przeświadczenia – jest utożsamiany<sup>13</sup>. Mówiąc inaczej – niezbędne są dwa elementy charakteryzujące zachowanie sprawcy, mianowicie wywoływanie lub wykorzystywanie błędu co do jego statusu oraz wykonywanie czynności ze statusem tym związanej. Jest zatem oczywiste, że nie dochodzi do realizacji znamion strony przedmiotowej, jeżeli np. sprawca tylko podaje się za funkcjonariusza albo tylko wyprowadza z takiego przeświadczenia innej osoby, ale nie wykonuje żadnych czynności związanych z funkcją. Podanie się za funkcjonariusza publicznego może nastąpić wprost (jeśli sprawca przedstawia się osobie wprowadzanej w błąd przez wskazanie na pełnioną funkcję) lub w sposób dorozumiany (jeśli sprawca sugeruje np. swoim zachowaniem, że posiada status funkcjonariusza). Dodać należy, że podawanie się za funkcjonariusza publicznego to – innymi słowy – podawanie się za osobę, która mieści się w katalogu sformułowanym w definicji wynikającej z art. 115 § 3. Nie dojdzie do popełnienia komentowanego przestępstwa, jeśli sprawca – oświadczając, że jest funkcjonariuszem publicznym – określi jednocześnie swój status w sposób nieodpowiadający żadnej z wymienionych w art. 115 § 13 kategorii<sup>14</sup>. Należy w tym kontekście podkreślić, że gdyby sprawca podawał się za nieistniejącego funkcjonariusza, a więc takiego, który – siłą rzeczy – nie ma żadnych odpowiadających kreowanej funkcji kompetencji, to nie dałoby się przecież ustalić, czy wykonywana czynność związana jest z tego rodzaju wyimaginowaną funkcją. Pojawia się także zasadnicza wątpliwość, czy podawanie się za nieistniejącego funkcjonariusza godzi w przedmiot prawnokarnej ochrony, tj. w prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych lub samorządowych, skoro funkcjonariusz, za którego sprawca się podaje, nie jest z takimi instytucjami powiązany. Nieco inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby sprawca – podając się za osobę sprawującą jakiś nieistniejący urząd – wskazywałby jednak na swoje funkcjonalne powiązanie z chronioną przepisem instytucją, a w rezultacie – godziłby w zaufanie do zatrudnionych

<sup>13</sup> Zob. O. Górniok, w: *Kodeks karny*, red. A. Wąsek, t. 2, 2006, s. 46.

<sup>14</sup> Por. w tej kwestii O. Górniok, w: *Kodeks karny*, red. A. Wąsek, t. 2, 2006, s. 48; E. Pływaczewski, w: *Kodeks karny*, red. O. Górniok, s. 685; R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania*, s. 12–13.

w niej funkcjonariuszy<sup>15</sup>. Do wyzyskania błędnego przeświadczenia innej osoby dojść może jedynie wówczas, gdy osoba ta w przeświadczeniu takim (tzn. że ma do czynienia z funkcjonariuszem publicznym) już pozostaje, przy czym nie ma znaczenia, czy sprawca w jakikolwiek sposób przyczynił się do jego wywołania. Trafne wydaje się spostrzeżenie, że z wyzyskaniem w rozumieniu komentowanego przepisu będziemy mieli do czynienia, gdy sprawca nie tylko nic nie uczyni, aby sprostować błędne przeświadczenie osoby trzeciej, ale przez podjęcie czynności właściwej dla funkcjonariusza publicznego, za którego jest uważany, umocni ją w istniejącym już przeświadczeniu<sup>16</sup>. Wydaje się, że z realizacją znamion komentowanego przestępstwa będziemy mieli do czynienia niezależnie od stopnia rozeznania osoby, u której wywołane zostanie błędne przeświadczenie co do tego, że sprawca posiada status funkcjonariusza publicznego. Wystarczające jest bowiem, aby inna osoba, postrzegając sprawcę jako funkcjonariusza, popełniła błąd, którego uniknąłby (nawet z łatwością) obiektywny rozważny obserwator. Sięganie po kryterium „rozważnego obserwatora” byłoby również z tego względu niewłaściwe, że nie chroniłoby zaufania do instytucji przed działaniami podejmowanymi w kontaktach z osobami słabo wykształconymi, naiwnymi czy nieporadnymi, które jednak w swoich życiowych sprawach są niekiedy zmuszone do wchodzenia w interakcje z różnymi urzędami. Niejasne jest natomiast stanowisko, zgodnie z którym znamiona przestępstwa w jego pierwszej postaci (związanej z podaniem się za funkcjonariusza) zrealizowane są nawet wtedy, kiedy inna osoba (niezależnie od tego, czy spełniała kryteria rozważnego obserwatora) nie uwierzy w to, że sprawca jest funkcjonariuszem publicznym, a sprawca mimo to – podtrzymując swoje twierdzenie, że status taki posiada – przystąpi do wykonywania czynności<sup>17</sup>. Jeśli inna osoba zdecydowanie nie dałaby wiary temu, że ma do czynienia z funkcjonariuszem, to nie doszłoby do podważenia zaufania do rzeczywistych funkcjonariuszy, będącego podstawą prawidłowego funkcjonowania reprezentowanych przez nich instytucji państwowych lub samorządowych. Komentowane przestępstwo ma charakter formalny (bezsukutowy). Do jego znamion nie należy w szczególności jakikolwiek rezultat czynności, jaką sprawca – nie będąc uprawnionym do tego funkcjonariuszem – wykonuje<sup>18</sup>. Istotne jest więc samo wykonanie czynności, choć – wedle wypowiedzianego w doktrynie poglądu – niewiążące się koniecznie z jej zakończeniem, gdyż o wykonaniu stanowiącym realizację znamienia czasownikowego przesądza już rozpoczęcie takiej czynności<sup>19</sup>.

⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 kk)*, Teza nr 1, 50889/1, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Według art. 227 Kodeksu karnego z 1997 r. karalne jako przestępstwo jest podawanie się za funkcjonariusza publicznego albo wyzyskiwanie błędnego przeświadczenia o tym innej osoby i wykonywanie czynności związanej z tą funkcją. Zakres kryminalizacji – w porównaniu z poprzednim kodeksem – jest więc węższy, gdyż został ograniczony do sytuacji, gdy sprawca podaje się za funkcjonariusza publicznego, a poprzednio chodziło o osobę pełniącą funkcję publiczną.

⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 kk)*, Teza nr 2, 50889/2, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Przedmiotem ochrony [przepisu art. 227 kk] jest prawidłowość działania instytucji państwowych i samorządu terytorialnego. Działalność tych instytucji przejawia się w działa-

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania*, s. 13.

<sup>16</sup> A. Barczak-Oplustil, w: *Kodeks karny*, red. A. Zoll, t. 2, 2013, s. 1139.

<sup>17</sup> Por. A. Spotowski, *Przestępstwa*, s. 562–563; M. Kulik, w: *Kodeks karny*, red. M. Mozgawa, s. 537 i n.

<sup>18</sup> Por. A. Spotowski, *Przestępstwa*, s. 564.

<sup>19</sup> O. Górniok, w: *Kodeks karny*, red. A. Wąsek, t. 2, 2006, s. 48; R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania*, s. 10.



niach ich funkcjonariuszy podczas wykonywania różnych zadań. „Podszywanie się” pod określonych funkcjonariuszy i wykonywanie należących do nich czynności podważa autorytet tych organów, gdyż czynności takie są nieskuteczne, wprowadzają zainteresowanego w błąd, dając mu z reguły nadzieję na pozytywne załatwienie sprawy, która nie może być rozstrzygnięta zgodnie z jego życzeniem.

- ⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 kk)*, Teza nr 3, 50889/3. „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Dla bytu przestępstwa [z art. 227 kk] wymagane jest podanie się za funkcjonariusza publicznego, ewentualnie wyzyskanie błędnego przeświadczenia innej osoby, że jest się takim funkcjonariuszem, a nadto wykonanie czynności związanej z jego funkcją; oba te elementy muszą wystąpić kumulatywnie. Samo podanie się za funkcjonariusza publicznego lub wykorzystanie błędnego przeświadczenia innej osoby, że jest się takim funkcjonariuszem, nie stanowi jeszcze przestępstwa; konieczne jest dodatkowo wykonanie czynności związanej z tą funkcją.

- ⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 kk)*, Teza nr 4, 50889/4. „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Niezbędne jest [dla bytu przestępstwa z art. 227 kk] wystąpienie, oprócz sprawcy, co najmniej jednej osoby; przestępstwo to może być popełnione z koniecznym uczestnictwem innej osoby, wobec której sprawca podaje się za funkcjonariusza publicznego albo wyzyskuje jej błąd co do tego, że jest takim funkcjonariuszem.

- ⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 kk)*, Teza nr 5, 50889/5. „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Podanie się za funkcjonariusza publicznego albo niewyprowadzenie z błędu osoby, że nie jest takim funkcjonariuszem, nie jest jeszcze usiłowaniem, lecz aby je za takie uznać, sprawca musi podjąć czynności zmierzające bezpośrednio do wykonania czynności związanej z jego funkcją, np. poprosić osobę do gabinetu i zająć miejsce za biurkiem. Nietrafny jest pogląd, że konieczne jest bezpośrednie przystąpienie do wykonywania czynności, gdyż wówczas mamy już do czynienia z dokonaniem. Dla dokonania ustawa nie wymaga wykonania czynności, a jej podjęcia, na co wskazuje użycie formy niedokonanej – „wykonuje”.

- ⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 kk)*, Teza nr 6, 50889/6. „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Nie stanowi przestępstwa z art. 227 kk podanie się za funkcjonariusza publicznego, które to stanowisko nie należy do tej kategorii. Nie wydaje się trafny pogląd, że stanowi omawiane przestępstwo powołanie się na funkcję publiczną nieistniejącą w rzeczywistości, jeżeli sprawca wykonał czynność, która wchodzi w skład działalności instytucji państwowej i która jest związana z jakąś istniejącą rzeczywiście funkcją publiczną, gdyż zagraża to prawidłowej działalności instytucji państwowych.

- ⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego (art. 227 kk)*, Teza nr 7, 50889/7. „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Czynność wykonywana przez osobę, która podaje się za funkcjonariusza publicznego, ma być obiektywnie czynnością wchodzącą w zakres czynności należących do kompetencji organów państwowych lub samorządowych, które reprezentuje określony funkcjonariusz publiczny. Rzekomy funkcjonariusz publiczny wykonuje czynność należącą

do takiego funkcjonariusza, np. podający się za policjanta przesłuchuje osobę w charakterze świadka.

⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego* (art. 227 kk), Teza nr 8, 50889/8, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Sprawcą [...] przestępstwa [z art. 227 kk] może być każdy; jest to przestępstwo powszechne (delictum commune). Może to być osoba prywatna, jak i funkcjonariusz publiczny przedstawiający się za innego funkcjonariusza niż jest w rzeczywistości.

⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego* (art. 227 kk), Teza nr 9, 50889/9, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

Przestępstwo z art. 227 k.k. zbliżone jest do przestępstwa oszustwa, gdyż w obu wypadkach dochodzi do wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu, lecz różnica polega na celu zachowania sprawcy. Jeżeli sprawca podając się za funkcjonariusza publicznego, którym de facto nie jest i w ten sposób działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza osobę wprowadzoną w błąd do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, dopuszcza się jednego czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 227 i art. 286 § 1 kk.

⇒ R.A. Stefański, *Przestępstwo podawania się za funkcjonariusza publicznego* (art. 227 kk), Teza nr 10, 50889/10, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 7.

W wypadku, gdy sprawca podaje się tylko za funkcjonariusza publicznego, ale nie wykonuje żadnej czynności związanej z tą funkcją, dopuszcza się wykroczenia z art. 61 § 1 kw, polegającego m.in. na przywłaszczeniu stanowiska.

## 7. Artykuł 228 kk – łapownictwo bierne

---

### Art. 228 kk

- § 1. Kto, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.
- § 2. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
- § 3. Kto, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.
- § 4. Karze określonej w § 3 podlega także ten, kto, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, uzależnia wykonanie czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy lub takiej korzyści żąda.
- § 5. Kto, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjmuje korzyść majątkową znacznej wartości albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.
- § 6. Karom określonym w § 1–5 podlega odpowiednio także ten, kto, w związku z pełnieniem funkcji publicznej w państwie obcym lub w organizacji międzynarodowej, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę lub takiej korzyści żąda, albo uzależnia wykonanie czynności służbowej od jej otrzymania.

⇒ Wyrok SN z dnia 22 listopada 1999 r., II KKN 346/97, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2000, nr 1–2, poz. 10.

Z uregulowanego ustawowo uprawnienia diagnosty do wpisywania w dowodzie rejestracyjnym pojazdu terminu kolejnego badania technicznego, a tym samym przedłużenia okresu dopuszczenia pojazdu do ruchu, wynika, że w zakresie wykonywania tej czynności pełnił on funkcję publiczną przekazaną imiennym upoważnieniem wojewody. Przyjęcie przez diagnostę korzyści majątkowej lub osobistej albo ich obietnicy w związku z wykonywaniem tych czynności wypełniało znamiona przestępstwa określonego w art. 239 § 1 dkk. Wyrażony pogląd zachowuje aktualność po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r., gdyż znamiona ustawowe określające krąg podmiotów przestępstwa łapownictwa biernego nie uległy zmianie (art. 228 § 1 kk), a uprawnienia diagnostów, unormowane w art. 81–84 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 98, poz. 602), nadal pozostają w sferze pełnienia funkcji publicznej.

⇒ Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2001 r., I KZP 5/01, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2001, nr 9–10, poz. 71.

Pełnienie funkcji publicznej, o której mowa w art. 228 § 1 kk, obejmuje czynności ordynatora w publicznym zespole opieki zdrowotnej, zarówno związane z administrowaniem, jak i udzielaniem świadczeń zdrowotnych wymienionych w art. 2 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz. U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152, ze zm.) oraz w art. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 91, poz. 408, ze zm.) – finansowanych ze środków publicznych.

- ⇒ Wyrok SN z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 191/01, LEX nr 557624.
1. Żądanie udzielenia korzyści polega na oświadczeniu złożonym przez osobę pełniącą funkcję publiczną, lub daniu drugiej osobie w inny sposób do zrozumienia, że pełniący funkcję domaga się udzielenia mu korzyści w związku z pełnioną funkcją.
  2. Dla określenia publicznego charakteru danej funkcji konieczne jest łączne spełnienie dwóch warunków. Po pierwsze źródłem działania określonej instytucji jest przepis prawa publicznego. Po drugie pełnienie funkcji w sferze publicznej wymaga, aby do realizacji tej funkcji w ramach danej instytucji wykorzystywane były środki publiczne.
- ⇒ Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 18 października 2001 r., I KZP 9/01, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2001, nr 11–12, poz. 87.
- Pełnienie funkcji publicznej w rozumieniu art. 228 § 1 kk obejmuje zarządzanie przedsiębiorstwem i reprezentowanie go na zewnątrz przez dyrektora przedsiębiorstwa państwowego (art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych, Dz. U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80, ze zm.).
- ⇒ Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 35/01, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2002, nr 5–6, poz. 29.
- Pełnienie funkcji publicznej w rozumieniu art. 228 § 1 kk obejmuje tylko takie czynności wykonywane przez prezesa zarządu spółdzielni mieszkaniowej na podstawie art. 55 § 1 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288, ze zm.), które wiążą się z dysponowaniem środkami publicznymi.
- ⇒ Postanowienie SN z dnia 3 grudnia 2002 r., II KKN 208/01, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2003, nr 3–4, poz. 37.
- Jeżeli funkcjonariusz publiczny uzależnia od otrzymania korzyści majątkowej czynność służbową, do której wykonania był nie tylko uprawniony, lecz także zobowiązany przepisami prawa, to zachowanie takie wyczerpuje znamiona określone w § 4 i 3 art. 228 kk i uzasadnia przyjęcie kumulatywnego zbiegu obu tych przepisów stosownie do art. 11 § 2 kk.
- ⇒ Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2004 r., V KK 74/04, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2004, nr 7–8, poz. 79.
- Zachowanie nauczyciela akademickiego związane z wykonywaniem przez niego obowiązków, o jakich mowa w art. 99 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385, ze zm.), stanowi realizację jednego z konstytucyjnych zadań państwa (art. 70 ust. 1 Konstytucji RP) i spełnia kryterium pełnienia funkcji publicznej.
- ⇒ Postanowienie SN z dnia 9 marca 2006 r., III KK 230/05, LEX nr 180769.
- Dla uznania, że przyjęcie korzyści majątkowej pozostaje w związku z pełnioną funkcją publiczną, wystarczające jest, że pełniący ją może wpływać na końcowy efekt załatwienia sprawy, a czynność służbowa stanowiąca okazję do przyjęcia korzyści choćby w części należy do kompetencji sprawcy.
- W wypadku żądania korzyści majątkowej sprawca nie musi w ogóle ingerować w proces podejmowania decyzji, bo okazją do żądania jest właśnie ogólna kompetencja żądającego, stwarzająca zawsze sposobność do uzyskania korzyści od podmiotu, którego ofertę przyjęto.

- ⇒ Wyrok SA w Lublinie z dnia 13 października 2009 r., II AKa 118/09, LEX nr 550536.  
Nie ma w istocie żadnych podstaw faktycznych do prezentowania poglądu, iż obyczaj wynagradzania lekarzy za ratowanie życia lub zdrowia jest powszechnie przyjęty i traktowany jako norma społeczna, skoro lekarz za pracę jest wynagradzany należycie w ramach publicznego systemu ochrony zdrowia w związku ze świadczeniem pracy w jednostkach finansowanych ze środków publicznych.
- ⇒ Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16 grudnia 2009 r., II AKa 373/09, „Orzecznictwo Sądów Apelacji Wrocławskiej” 2010, nr 3, poz. 181.  
Lekarz zatrudniony w publicznej lub niepublicznej placówce służby zdrowia, który w zamian za otrzymanie korzyści majątkowej poświadcza nieprawdę co do okoliczności dotyczących stanu zdrowia osoby w zaświadczeniu N-9, stanowiącym załącznik do wniosku o wszczęcie postępowania administracyjnego przed ZUS o wydanie orzeczenia o niezdolności do pracy, jest osobą pełniącą funkcję publiczną, która odpowiada za przestępstwo z art. 228 § 3 kk.
- ⇒ Postanowienie SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 16/10, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2010, nr 11, poz. 96.  
Członek zarządu jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, mającej postać jednostki górnictwa węglowego w rozumieniu art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 25 września 1997 r. o restrukturyzacji finansowej jednostek górnictwa węgla kamiennego oraz wprowadzeniu opłaty węglowej (Dz. U. Nr 113, poz. 735, ze zm.) i spółki węglowej w rozumieniu art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych (Dz. U. Nr 162, poz. 1112, ze zm.), w zakresie zarządzania tą spółką i reprezentowania jej na zewnątrz, pełni funkcję publiczną w rozumieniu przepisów art. 228 kk i art. 229 kk.
- ⇒ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 października 2012 r., II AKa 139/12, LEX nr 1316247.  
Kodeksowe określenie „w związku” oznacza, że udzielona funkcjonariuszowi korzyść lub obietnica jej udzielenia dokonana została ze względu na pełnioną przez niego funkcję publiczną. Nie musi to być zatem związek z konkretną czynnością, ale z całokształtem urzędowania, z zespołem czynności należących do sprawowanej przez daną osobę funkcji publicznej, które może ona podejmować lub od nich się powstrzymywać, zatem związek taki może być rozumiany szerzej, jako związek pomiędzy pełnieniem funkcji publicznej, czyli faktycznym posiadaniem możliwości podjęcia konkretnych czynności służbowych.

## 8. Artykuł 229 kk – łapownictwo bierne

---

### Art. 229 kk

- § 1. Kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.
- § 2. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
- § 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 działa, aby skłonić osobę pełniącą funkcję publiczną do naruszenia przepisów prawa lub udziela albo obiecuje udzielić takiej osobie korzyści majątkowej lub osobistej za naruszenie przepisów prawa, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.
- § 4. Kto osobie pełniącej funkcję publiczną, w związku z pełnieniem tej funkcji, udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.
- § 5. Karom określonym w § 1–4 podlega odpowiednio także ten, kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w państwie obcym lub w organizacji międzynarodowej, w związku z pełnieniem tej funkcji.
- § 6. Nie podlega karze sprawca przestępstwa określonego w § 1–5, jeżeli korzyść majątkowa lub osobista albo ich obietnica zostały przyjęte przez osobę pełniącą funkcję publiczną, a sprawca zawiadomił o tym fakcie organ powołany do ścigania przestępstw i ujawnił wszystkie istotne okoliczności przestępstwa, zanim organ ten o nim się dowiedział.

⇒ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2013 r., IV KK 414/12.

Pracownik ochrony nie należy do katalogu osób wymienionych w art. 115 § 13 kk będących funkcjonariuszami publicznymi, choć na mocy art. 42 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. z 2005 r. Nr 145, poz. 1221, z późn. zm.) podczas wykonywania zadań ochrony obszarów, obiektów i urządzeń podlegających obowiązkowej ochronie korzysta on z ochrony prawnej przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych. Pozostaje więc kwestia ewentualnego zatrudnienia w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi (chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe). Materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje, że M.Ś. był zatrudniony w Konsorcjum Ochrony Kopalń Sp. z o.o. Oddział Ochrony Fizycznej w L. (...), a wykonywał swoje obowiązki jako pracownik ochrony na terenie KWK „Z”. Nie był więc pracownikiem tej kopalni, co w świetle rozważanej definicji osoby pełniącej funkcję publiczną czyniło bezprzedmiotowe ustalenie, czy kopalnia „Z.” dysponowała środkami publicznymi. Ponadto niezależnie od formy i charakteru współpracy prawnej pomiędzy kopalnią a konsorcjum, wykonywane przez M.Ś. czynności na terenie kopalni „Z.” w ramach ochrony miały charakter wyłącznie usługowy. Z cytowanej już ustawy o ochronie osób i mienia wynika, że działalność gospodarcza w zakresie ochrony ma charakter usługowy, zaś pracownik ochrony wykonuje zadania ochrony w ramach wewnętrznej służby ochrony albo na rzecz przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję na prowadzenie działalności



gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia, lub osobę wykonującą zadania ochrony w zakresie niewymagającym licencji (art. 2 pkt 6 ustawy). Należy więc stwierdzić, że pracownik ochrony zatrudniony u przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie ochrony osób i mienia nie należy do kręgu osób pełniących funkcję publiczną w rozumieniu art. 115 § 19 kk. Dlatego też zachowanie polegające na udzieleniu mu korzyści majątkowej nie wypełnia znamion strony przedmiotowej przestępstwa z art. 229 § 1 kk. W związku z tym skazanie oskarżonego za czyn z art. 229 § 2 kk było oczywiście niesłuszne. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od dokonania tego przestępstwa, zaś kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 października 2012 r., XVI K 50/10.  
Związek zatem pomiędzy przyjętą korzyścią majątkową, a pełnioną funkcją publiczną policjanta nie ulega w ocenie Sąd Odwoławczego wątpliwości. Węższe, tak jak to postulowała obrońca oskarżonego, rozumienie kodeksowego znamienia „w związku” prowadziło do niejako wypaczenia istoty przepisu art. 228 § 3 kk, albowiem oznaczałoby wprowadzenie dodatkowego warunku w postaci konieczności posiadania przez sprawcę konkretnej kompetencji, w związku z którą łapówka została wręczona. Tymczasem jak wskazuje praktyka, zarówno wręczanie, jak i przyjmowanie korzyści majątkowych następuje w celu szeroko rozumianego „załatwienia sprawy”, bez konkretyzowania, czy akurat dana czynność urzędowa należy formalnie do kompetencji sprawcy, czy też w ramach wykonywanych czynności posiada on możliwości pozyskania danych informacji, nawet w sposób niezupełnie zgodny z wewnętrznymi regulacjami w ramach danej jednostki. Wbrew twierdzeniu obrońcy miał dostęp do danych zawartych w KSIP-ie, z tym że był to dostęp nieformalny, jaki posiadał dzięki byciu funkcjonariuszem Policji.
- ⇒ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V KK 140/11.  
„Naruszenie przepisów prawa”, o jakim mowa w art. 229 § 3 kk, to naruszenie każdego aktu normatywnego obowiązującego powszechnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które oznacza niewykonanie nakazu lub przekroczenie zakazu, obowiązujących osobę pełniącą funkcję publiczną jako adresata tych norm. Naruszenie przepisów prawa w rozumieniu art. 229 § 3 kk nie obejmuje natomiast tych zachowań osób pełniących funkcje publiczne, które są uzależnione od ich oceny danej sytuacji faktycznej. Przypisanie odpowiedzialności karnej za przestępstwo określone w art. 229 § 3 kk wymaga wskazania normy prawnej nakazującej osobie pełniącej funkcję publiczną określone zachowanie, a także ustalenia, że udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej (bądź obietnica jej udzielenia) wiązało się z naruszeniem tej normy.
- ⇒ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 stycznia 2001 r., II AKa 145/01.  
Oskarżony nie dopuścił się inkryminowanego mu przestępstwa (z art. 229 § 1 k.k.), gdyż całe jego zachowanie było motywowane jedynie chęcią ukrócenia przestępczej działalności J.J. i nakierowanie wyłącznie na osiągnięcie tego celu. Świadczą o tym wyraźnie w szczególności takie fakty, jak spisanie numerów banknotów oraz zgłoszenie się do kompetentnego organu ścigania z konkretną i pełną informacją o możliwości zaistnienia przestępstwa. Od tego momentu inicjatywę przejął organ ścigania w osobach funkcjonariuszy Policji. Inicjatywa ta zmierzała do stwierdzenia faktu i zabezpieczenia dowodów popełnienia przestępstwa, z pełną świadomością tego, że niezbędnym elementem tych działań, warunkującym ich powodzenie, jest określony w nich udział oskarżonego. Uprzedzenie oskarżonego, że naraża się na odpowiedzialność karną oraz jego zgoda na to nie ma tu żadnego istotnego

znaczenia, skoro wynikało to z błędnego rozumienia działania bezprawnego, opartego wyłącznie na przesłankach formalnych. Całe zachowanie oskarżonego ewidentnie wskazuje, że nie działał on z zamiarem popełnienia przestępstwa (a jest to konieczny warunek odpowiedzialności karnej), lecz w celu ujawnienia i udokumentowania przestępczej działalności innej osoby. Działanie to było w pełni akceptowane, zorganizowane (założenie tzw. pułapki kryminalnej), koordynowane, kierowane i zabezpieczane przez przedstawicieli organu ścigania, a oskarżony miał w nim do spełnienia wyznaczoną mu określoną rolę. Jej wykonanie nie może być w tym wypadku utożsamiane z rzeczywistą realizacją znamion czynu zabronionego.



## 9. Artykuł 231 kk – nadużycie władzy – działanie na szkodę przez funkcjonariusza publicznego

---

### Art. 231 kk

- § 1. Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
- § 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.
- § 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 działa nieumyślnie i wyrządza istotną szkodę, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
- § 4. Przepisu § 2 nie stosuje się, jeżeli czyn wyczerpuje znamiona czynu zabronionego określonego w art. 228.

⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., V KK 318/13.

Przestępstwo z art. 231 kk, we wszystkich jego formach, jest przestępstwem indywidualnym właściwym, co oznacza w tym wypadku, że pociągnięcie oskarżonych do odpowiedzialności karnej było uzależnione od uznania, że popełnili oni zarzucony czyn jako funkcjonariusze publiczni (...). Przez korzystanie z uprawnienia do wydawania decyzji administracyjnych osoba inna, niż będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, wchodzi w rolę funkcjonariusza państwowego. Wymaga jednak podkreślenia, że status „innej osoby”, jako funkcjonariusza państwowego w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 kk, w odróżnieniu od osób z pozostałych kategorii wymienionych w tym przepisie, urzeczywistnia się wtedy, gdy pełni ona obowiązki w zakresie, w którym jest uprawniona do wydawania decyzji administracyjnych. Warunkiem poniesienia przez nią odpowiedzialności karnej z art. 231 kk, określającego typy przestępstwa indywidualnego, jest więc to, by przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków ze szkodą dla interesu publicznego lub prywatnego nastąpiło w zakresie, w jakim jest ona uprawniona do wydawania decyzji administracyjnych<sup>20</sup> (...). Raz jeszcze podsumowując trzeba potwierdzić, że realizując projekt, Izba Rolnicza nie wykonywała zadań zleconych z zakresu administracji rządowej lub samorządu terytorialnego ani przejętych od tych podmiotów na podstawie porozumień. Oskarżony L.G., jako prezes zarządu Izby, nie był więc uprawniony do wydawania decyzji administracyjnych.

⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., V KK 318/13.

Status „innej osoby”, jako funkcjonariusza państwowego w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 kk, w odróżnieniu od osób z pozostałych kategorii wymienionych w tym przepisie, urzeczywistnia się wtedy, gdy pełni ona obowiązki w zakresie, w którym jest uprawniona do wydawania decyzji administracyjnych. Warunkiem poniesienia przez nią odpowiedzialności karnej na podstawie art. 231 kk, określającego typy przestępstwa indywidualnego,

---

<sup>20</sup> Por. J. Majewski, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 1406.

jest więc to, by przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków ze szkodą dla interesu publicznego lub prywatnego nastąpiło w zakresie, w jakim jest ona uprawniona do wydawania decyzji administracyjnych.

⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2013 r., III KK 298/13.

Nie można *a priori* odrzucić poglądu, aby dobre imię, zaufanie publiczne do samorządowych organów władzy, czy też przestrzeganie zasady niezawisłości w działaniu organów i równego traktowania obywateli wobec prawa, były zbyt abstrakcyjnymi zasadami życia publicznego, by mogło dojść do ich narażenia w sposób konkretny. To przecież w oparciu o takie właśnie atrybuty władzy publicznej (w tym samorządowej) dokonuje się ocen w zakresie sprawności organów publicznych i buduje się zaufanie do państwa i jego struktur. Jeśli zatem jako interes publiczny traktować ogólny interes zbiorowy organizacji społecznej, państwa lub samorządu i życia społecznego, to trudno uznać, że np. spowodowanie narażenia autorytetu określonego organu władzy samorządowej, czy też narażenie utraty dobrego imienia oraz zaufania w zakresie bezstronności w wykonywaniu władzy, nie spełnia kryterium działania na szkodę, z uwagi na zbytnią ogólnikowość czy niekonkretność.

⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 r., II KK 229/13.

Ponieważ sądy obydwu instancji przyjęły materialny charakter występku z art. 231 § 1 kk, zaś autor kasacji kwestionuje to stanowisko, opowiadając się za formalnym charakterem omawianego występku, to nie wdając się w szersze rozważania na ten temat, należy odwołać się do końcowego fragmentu uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 24/12. Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że nawet opowiedzenie się przez sąd rozpoznający sprawę za formalnym charakterem tego przestępstwa nie zwalnia tego sądu od konieczności wykazywania w każdej sprawie narażonego na szkodę skonkretyzowanego interesu publicznego lub prywatnego, a nadto ustalenia związku przyczynowego pomiędzy nim a przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków przez funkcjonariusza publicznego. Natomiast przyjęcie materialnego charakteru występku nadużycia władzy powinno obligować organy procesowe do jeszcze bardziej uważnego i precyzyjnego formułowania opisu czynu, uwzględniającego wszystkie te elementy<sup>21</sup>. Należy stwierdzić, iż zarówno Sąd Rejonowy, jak i Sąd Okręgowy sprostały tym wymaganiom.

⇒ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2013 r., WA 3/13.

Określony w art. 231 § 2 kk typ kwalifikowany tego przestępstwa charakteryzuje się szczególnym nastawieniem psychicznym przesądzającym o tym, że przestępstwo to może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim. Celem dopuszczenia się przez funkcjonariusza publicznego czynu polegającego na niedopełnieniu obowiązków i działaniu na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, jest osiągnięcie korzyści majątkowej lub osobistej.

⇒ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 24/12.

Na zakończenie rozważań należy stwierdzić, że przyjęcie w niniejszej uchwale materialnego charakteru przestępstwa określonego w art. 231 § 1 kk nie będzie stwarzało dla praktyki orzeczniczej istotnej różnicy przy orzekaniu w tego rodzaju sprawach. Nawet bowiem zajmując odmienne stanowisko w uprzednio wydanych orzeczeniach, Sąd Najwyższy jednoznacznie formułował wymagania dotyczące konieczności wykazywania w każdej sprawie narażonego na szkodę skonkretyzowanego interesu publicznego lub prywatnego, a nadto

---

<sup>21</sup> „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2013, z. 2, poz. 12, s. 38.

ustalenia związku przyczynowego pomiędzy nim a przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków przez funkcjonariusza publicznego. Niemniej przyjęcie materialnego charakteru występkę nadużycia władzy powinno jednak obligować organy procesowe do jeszcze bardziej uważnego i precyzyjnego formułowania opisu czynu, uwzględniającego wszystkie te elementy.

⇒ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2012 r., WA 25/12.

Na marginesie zauważyć należy i to, że nawet działanie na polecenie przełożonego nie uwalniałoby mjr. H.S. od popełnienia przestępstwa z art. 231 § 2 kk, gdyż nie miał on uprawnień do wydawania poleceń podległym mu pracownikom wykonywania – poza miejscem zatrudnienia w godzinach pracy, bądź w czasie wolnym – prac niezwiązanych z ich obowiązkami służbowymi (art. 318 kk). Sąd orzekający ustalił, że oskarżony H.S. działał w celu osiągnięcia korzyści osobistej oraz majątkowej przez osoby, na rzecz których opisywane prace były wykonywane. Takie ustalenia są wystarczające do wypełnienia znamion § 2 art. 231 kk. Korzyść majątkową nie musi odnieść sprawca przestępstwa. Bezsporne jest, że gdy pracownik wykonywał prace w godzinach służbowych, to oskarżony działał na szkodę zarówno interesu publicznego (w tym czasie pracownik nie świadczył pracy na rzecz pracodawcy, a otrzymywał od niego wynagrodzenie za ten czas), jak i prywatnego (pracownik za wykonywaną pracę nie otrzymywał wynagrodzenia od tych, na rzecz których tę pracę wykonywał). Do znamion art. 231 § 2 kk nie należy wysokość szkody. W przedmiotowej sprawie szkodą materialną jest wartość nieopłaconej pracy. W wielu przypadkach Sąd pierwszej instancji określał tylko dolną granicę takiej szkody, uznając, że stanowi ją wynagrodzenie pracownika wypłacone mu za czas poświęcony na prace niezwiązane z jego obowiązkami służbowymi. Bezsporne w tym czasie pracownik ten wykonywał pracę na rzecz określonych osób i za wykonaną pracę nie otrzymał od tych osób wynagrodzenia. Nie otrzymał także od nich wynagrodzenia, gdy zleconą przez oskarżonego pracę wykonywał w czasie wolnym od zajęć służbowych. Skoro do znamion przestępstwa z art. 231 § 2 kk nie należy wysokość materialna szkody interesu publicznego lub prywatnego, to zbyteczne jest uzyskiwanie w tym zakresie opinii biegłego, zwłaszcza gdy koszty uzyskania takiej opinii mogłyby przewyższać materialną wysokość szkody interesu publicznego. Zauważyć należy, że dla bytu tego przestępstwa nie jest konieczne wystąpienie szkody, wystarcza natomiast to, iż niebezpieczeństwo powstania szkody realnie występuje, sama zaś szkoda nie musi mieć charakteru materialnego, może mieć także charakter niematerialny, a nawet szkody moralnej.

⇒ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., V KK 27/12.

Zgodnie z przepisem art. 231 § 1 kk odpowiedzialności karnej w nim opisanej podlega funkcjonariusz publiczny jedynie wtedy, gdy przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Tak więc samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego swoich uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa stypizowanego w art. 231 § 1 kk, gdyż dla jego bytu konieczne jest także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Podobna sytuacja zachodzi również wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny, nie przekraczając swoich uprawnień lub nie niedopełniając ciążących na nim obowiązków, wyrządza jednak jakiejś osobie szkodę. Przestępstwo to musi być jednocześnie zawinione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i „działanie” na

szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków<sup>22</sup>. Aby więc przypisać sprawcy popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 kk, funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie swoich uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i to, że działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2003 r., WK 3/03, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” 2003, nr 5–6, s. 53.

<sup>23</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2009 r., WA 12/09, R-OSNKW 2009, nr 1, s. 1130.

## 10. Artykuł 231a kk – roszczenia z zakresu ochrony prawnej funkcjonariuszy publicznych

---

### **Art. 231a**

Z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych funkcjonariusz publiczny korzysta również wtedy, jeżeli bezprawny zamach na jego osobę został podjęty z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska.

⇒ J. Giezek, *Komentarz do art. 231(a) Kodeksu karnego*.

Komentowany przepis został wprowadzony do Kodeksu karnego ustawą z dnia 26 listopada 2010 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o Policji (Dz. U. Nr 240, poz. 1602), która weszła w życie 22 marca 2011 r. Rozszerza on – podobnie jak wiele innych przepisów wymienionej tutaj ustawy – ochronę, z jakiej korzysta funkcjonariusz publiczny, obejmując nią również sytuacje, w których czyn zabroniony nie był popełniony w związku lub podczas pełnienia obowiązków służbowych, lecz podjęty został z powodu wykonywanego przez funkcjonariusza zawodu lub zajmowanego stanowiska. W uzasadnieniu ustawy wprowadzającej komentowany przepis czytamy m.in., że „rozwiązanie to ma na celu przeciwdziałanie wyjątkowo nagannym przejawom agresji, niejednokrotnie przybierającym postać agresji osobistej, przeciwko określonym kategoriom funkcjonariuszy publicznych (np. policjantom), motywowanym niechęcią czy wręcz nienawiścią do tych kategorii osób, wynikającą z generalnych zadań zawodowych i roli społecznej przez te kategorie funkcjonariuszy spełnianych. Regulacja ta ma zatem skutkować traktowaniem każdego czynu zabronionego, skierowanego przeciwko osobie funkcjonariusza publicznego (a więc np. godzącego w jego życie, zdrowie, wolność, ale także nietykalność cielesną), tak samo jak czynu godzącego w te dobra funkcjonariusza publicznego, który został popełniony podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, skutkując w większości przypadków zaostreniem odpowiedzialności sprawcy, jak również w każdym przypadku, przesądzając tryb ścigania z urzędu takiego czynu” [druk sejmowy nr VI.2986]. Uzasadnienie ustawy zwraca także uwagę, że „w celu określenia rodzaju powiązania zachodzącego między wykonywanym przez funkcjonariusza publicznego zawodem lub zajmowanym stanowiskiem a podjętym przez sprawcę bezprawnym zamachem, w komentowanym przepisie wykorzystano znamię „z powodu” (wykonywanego zawodu lub zajmowanego stanowiska), występujące w Kodeksie karnym m.in. w opisach czynów z art. 119 § 1 kk oraz art. 257 kk („z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, (...), wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości”), co – zdaniem twórców omawianego przepisu – powinno usunąć możliwość zaistnienia wątpliwości interpretacyjnych odnoszących się do tego znamienia”. W literaturze zwraca się uwagę na to, że związek zamachu z zawodem, jaki funkcjonariusz publiczny wykonuje, lub zajmowanym przez niego stanowiskiem, realizuje jednocześnie znamię związku z pełnieniem obowiązków służbowych, który jest rozumiany jako motywowanie zamachu pełnieniem określonej

funkcji<sup>24</sup>. Wykonywanie określonego zawodu wiąże się z posiadaniem kwalifikacji lub umiejętności, zazwyczaj formalnie potwierdzonych poprzez fakt zdobycia stosownego, odpowiadającego danemu zawodowi wykształcenia<sup>25</sup>. Z kolei o zajmowaniu stanowiska mówić można w kontekście pozycji, jaką funkcjonariusz zajmuje w hierarchii instytucji państwowych, samorządowych lub społecznych. Należy przyjąć, że jeśli funkcjonariusz publiczny (np. sędzia) wykonuje jednocześnie niepowiązany z takim jego statusem zawód (np. nauczyciela akademickiego w wyższej uczelni), a do bezprawnego zamachu na jego osobę (podjętego np. przez studenta tejże uczelni) doszło z powodu wykonywania tego właśnie zawodu, to funkcjonariuszowi takiemu – w tego rodzaju przypadku występującemu jednak w innej roli – ochrona przewidziana w art. 231a nie przysługuje. Nie każdy bowiem zawód lub stanowisko, jakie funkcjonariusz publiczny może dodatkowo wykonywać, zapewniać mu będzie wzmoczoną ochronę, lecz tylko taki, dzięki któremu – zgodnie z treścią art. 115 § 13 – uzyskuje on status funkcjonariusza.

---

<sup>24</sup> Zob. J. Lachowski, w: *Kodeks karny*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, t. 2, s. 168.

<sup>25</sup> Podobnie M. Kulik, w: *Kodeks karny*, red. M. Mozgawa, s. 551.

---